

Yo, yo

Duke

Zgaście te radio, bo ich słyszałem już trochę
Słyszałem sporo, gdy pytali nie pisałem
Mówili pracuj, a po dziś nie ogarnąłem
W głowie jakieś obce głosy, tak jak gdy polecisz z prochem, you
Tobie dobranoc, bo ja muszę wyjść na łowy
Nie obce szmaty, związek ma być w końcu zdrowy
W dwa kilo , piątka z ziomem, po dziesionie odpuść gadki
Że moralność, bo noc w parze jest nałogiem, you
Sypie się wszystko, to nigdy nie wyjdzie z mody
Obiecałem, że się zmienię, za dnia masz tu model nowy
Radzę ciszej na rejonie i na telefonie ze mną
Przecież, kurwa, będę w domu zanim zrobi się tu jasno, you

Tak słodko śpisz, a my zwiedzamy se miasto
Tak słodko śpisz, a w kieszeniach dalej ciasno
Nie mamy nic, więc jeździmy za wypłatą
I w nocy to nie sypiam, bo nie wierzę czego pragną
Tak słodko śpisz, a my zwiedzamy se miasto
Tak słodko śpisz, a w kieszeniach dalej ciasno
Nie mamy nic, więc jeździmy za wypłatą
I w nocy to nie sypiam, bo nie wierzę czego pragną

Takie to życie jest zawrotne
Chłopaki, bety, szmaty, , znowu w piątek
Jesteś w porządku, to się zgłoś, ej
Dwóch chamów, ot tak o, nie śpi tu już trzecią dobę
Numer nieznany, Bambi w formie
Martwi się o mnie, bo Bóg już mi nie pomoże
Rada na dzisiaj, tylko orient
Popatrz na siebie, tuż pod blokiem

Tak słodko śpisz, a my zwiedzamy se miasto
Tak słodko śpisz, a w kieszeniach dalej ciasno
Nie mamy nic, więc jeździmy za wypłatą
I w nocy to nie sypiam, bo nie wierzę czego pragną
Tak słodko śpisz, a my zwiedzamy se miasto
Tak słodko śpisz, a w kieszeniach dalej ciasno
Nie mamy nic, więc jeździmy za wypłatą
I w nocy to nie sypiam, bo nie wierzę czego pragną